

START

Cena 5 złotych

Rok II | Kraków, dnia 29 stycznia 1946 | Nr. 5

Rola lekarza w sporcie

„Dotychczas jednak ogół lekarzy u nas interesował się bardzo mało wychowaniem fizycznym i sportem. Jak twierdzą złośliwi, lekarzom bardziej opłacało się leczyć, niż mieć do czynienia ze zdrowymi ludźmi...". Oto słowa znanego lekarza, z przemówienia inauguracyjnego na trwającym obecnie w Krakowie kursie lekarzy sportowych.

Pomińmy złośliwość, lecz zgódźmy się bez zastrzeżeń z treścią dalszych wywodów prelegenta:

„Kluby mają swoich „lekarzy sportowych", lecz działalność ich ogranicza się przeważnie do uczęszczania na mecze i ważniejsze zebrania, a przecież **zasadniczym obowiązkiem lekarza winna być opieka nad zdrowiem, uprawiającej sport młodzieży.**

Lekarze straszą czasem sportowców tym, że sport rujnuje zdrowie, że sportowcy będą mieli rozedmę płuc, że serce ich będzie chore i w ten sposób upraszczają sobie zadanie, wydając cały szereg zakazów... — a nie biorą tej sprawy życiowo, nie chcą zrozumieć, że sport jest organicznie związany z normalnym rozwojem młodego organizmu, że młodzież uprawia sport i będzie go uprawiała, będzie grać w piłkę nożną, pływać, biegać, skakać itp. Ten pęd jest silniejszy, niż wszystkie zakazy. **Tylko rola lekarza nie powinna zaczynać się ingerencją w razie potrzeby, lecz dużo wcześniej, mianowicie wtedy, gdy młodzież zaczyna dopiero myśleć o sporcie".**

Aby stworzyć kadry odpowiednio wyszkolonych, świadomych celu i obowiązków lekarzy sportowych, zdecydowało Ministerstwo Zdrowia urządzić dwutygodniowy kurs, który rozpoczął się w ubiegły poniedziałek w Krakowie. Program wykładów, które obejmują całokształt zagadnienia, zawierał wykłady: **prof. dr. Waltera:** „Rola skóry w sporcie"; **prof. dr. Miodońskiego:** „Drożność nosa w wychowaniu fizycznym; **prof. dr. Szumana:** „Zagadnienie psychiki w rozwoju motoryki u dzieci i młodzieży"; **dr. Szabuniewicza:** „Organizm w służbie mięśni"; **dr. Wilczka:** „Narząd wzroku w sporcie"; **doc. dr. Zaremby:** „Urazy i uszkodzenia sportowe; **wiz. dr. Figny:** „Sport, jego istota i organizacja"; **doc. dr. Stołychwy:** „Sport kobiety"; **dr. Cikowskiego:** „Wpływ sportu na kobietę z punktu widzenia ginekologicznego" i **kierownika kursu dr. Sidorowicza:** „Medycyna sportowa".

Ten ostatni olbrzymi referat w rozdziale p. t. „Fizjopatologia i higiena sportu" winien być bezwzględnie spopularyzowany dla wszystkich sportowców, czy to w formie odczytu, prelekcji radiowej czy t. p.

Autor. znany sportowiec i ceniony lekarz, poruszył bowiem tu sprawy zasadnicze: **jakie są cele i znaczenie badania lekarskiego w sporcie i w związku z tym, kto może uprawiać sport i w jakiej postaci.** Przyznajmy szczerze, że nie tylko ogół zawodników, lecz nawet i rutynowanych działaczy sportowych nie zdaje sobie zupełnie sprawy z należytego zrozumienia doniosłości tych zagadnień. I jakie z tego rezultaty: **oto w czasie zawodów pada na ziemię zawodnik i nawet dla laika jas m jest, że krwotok. Lecz ten krwotok to rezultat... gruźlicy i zarazem sygnał... ostatnich minut życia!** Przykłady takie znamy w Krakowie. Przecież w ubiegłym sezonie w naszej Poradni Sportowo-Lekarskiej „odkryto" **cztery przypadki nacieków gruźliczych u sportowców, nie zdających sobie zupełnie sprawy ze swojego stanu zdrowia** i uprawiających w tych warunkach... sport zawodniczy!

Toteż słusznie podniósł **red. Statter,** przemawiając im. Wojewódzkiego Komitetu Sportowego na otwarciu Kursu Lekarzy Sportowych, że tylko świadoma celu współpraca klubów i związków sportowych z poradniami sportowo-lekarskimi da podstawy pod urzeczywistnienie hasła. że sport zdrowym i dla zdrowia służyć musi.

H. S.

ODCZYT SPORTOWY

na temat

„Cele i zadania sportu robotniczego w demokratycznej Polsce"

wygłosi redaktor Maksymilian Statter we wtorek, dnia 29 stycznia br. w sali Okręg Komisji Związków Zawodowych, Kraków **Rynek Gł. 34, I. p.** o godz. 5 **popołudniu.**

Cracovia mistrzem Polski w hokeju

ŁKS wicemistrzem

Po siedmiu latach przerwy odbyły się w dniach 25, 26 i 27 stycznia b. r. znowu mistrzostwa hokejowe Polski. Tym razem po raz pierwszy terenem ich był Kraków.

Pod niezbyt pomyślnymi auspicjami upływały przygotowania organizacyjne do tej poważnej imprezy. Przede wszystkim, jak miecz katowski, wisiała nad organizatorami możliwość odwilży. Niebo okazało się jednak niezwykle łaskawe i brak sztucznego lodowiska wynagrodzony został wspaniałą mroźną pogodą — wymarzoną, niezamąconą (ku zmartwieniu sympatyków narciarstwa) nawet jednym płatkiem śniegu. Następnie, wobec tyloletniej przerwy w grze, istniała obawa o zbyt niski poziom mistrzostw. I tu miała miejsce miła niespodzianka, gdyż uczestniczące drużyny, które miały być inkasentami dwucyfrowych wyników dla Cracovii — okazały się konkurentami nadzwyczaj groźnymi i zmusiły Cracovię do wydania ze siebie wszystkiego, by odnieść niezbyt wysokie zwycięstwa. Poza tym termin mistrzostw, wobec panujących do niedawna niepomyślnych warunków atmosferycznych i niemożności zorganizowania się okręgów i rozegrania w odpowiednim czasie mistrzostw okręgowych, napotykał na duże zastrzeżenia ze strony przedstawicieli okręgów. Ale i tu wybrnięto dość szczęśliwie z trudności. Największe zastrzeżenia ze strony okręgu śląskiego, gdzie powstało naraz 6 drużyn ze Związkiem na czele, i żądanie czy to przesunięcia mistrzostw na połowę lutego, lub nieorganizowanie turnieju pod nazwą mistrzostw, a tylko otwartego, zostały szczęśliwie uzgodnione. Pewnym cieniem było tylko przybycie drużyny Pomorzanina z Torunia. Wobec zwycięstw nad Lechią i ŁKS-em drużyna ta liczyła, że zostanie dopuszczona do mistrzostw. Nie mogło być o tym mowy, już chociażby z tego względu, że klub ten do dziś nie jest członkiem Polskiego Związku Hokeja na Lodzie i jego zawodnicy nie są zgłoszeni.

Gdyby nie zdecydowana postawa zarządu P. Z. H. L. w kierunku rozegrania mistrzostw w bezwzględnie ustalonym terminie. zainteresowanie sportem hokejowym, wobec trudności, wynikających choćby z braku sztucznego lodowiska, byłoby minimalne. Mistrzostwa pobudziły szereg ośrodków i pchnęły sprawy hokejowe o olbrzymi krok naprzód. Spełniły swe najważniejsze zadanie:

znalazły zaprzysiężonych inicjatorów i propagatorów budowy sztucznych lodowisk w Polsce.

Jeśli ci inicjatorzy okażą się naprawdę konsekwentni w swych postanowieniach, będziemy od października bieżącego roku dysponowali sztucznymi lodowiskami w Krakowie, Katowicach, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i zdaje się, że nawet Radom sygnalizował, że będzie posiadaczem toru pod hokej, niezależnego od kaprysów pogody. Wierzymy, że dane zapowiedzi nie będą tylko pustymi słowami...

W dniu 25 stycznia, w piątek, o godz. 15 wkroczyły na pięknie udekorowany flagami o barwach narodowych stadion lodowy K. S. Cracovia cztery drużyny, uczestnicy mistrzostw: **K. S. Lechia** (Poznań), **Ł. K. S.** (Łódź), **R. K. S. Siła** (Giszowiec) i **K. S. Cracovia.** Ostatnia, jako organizator zawodów, z pięknym sztandarem klubowym, niesionym przez Wołkowskiego.

Otwarcia mistrzostw dokonał w imieniu P. Z. H. L. **dr Boczar,** witając zebrane drużyny. Zwrócił uwagę na fakt, że jeśli naród polski tak szybko zdobywa się na organizowanie tego rodzaju imprez, jak mistrzostwa Polski w szeregu dziedzinach sportu, to jest to wyrazem siły ducha Polaka. Zakończył on swe przemówienie wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczpospolitej Polskiej. Przy akompaniamencie Hymnu Państwowego wciągnięto flagę państwową na maszt i mistrzostwa zostały otwarte. W imieniu gospodarzy przemówił **prezes Cracovii, Żur,** witając jak najgoręcej wszystkich przybyłych. Kinooperatorzy „Filmu Polskiego" utrwalili historyczny moment pierwszych powojennych mistrzostw w 1946 r.

Ocena drużyn:

Drużyna Cracovii zdobyła tytuł mistrza Polski najzupełniej zasłużenie. Była najlepszą drużyną. Dysponuje ona linią ataku **Marchewczyk, Ursoń, Kowalski,** nie mającą równej sobie w Polsce, przed którą każda obrona naszych drużyn musi skapitulować. Ursoń jest bezsprzecznie hokeistą znakomitym, a jego bramka, zdobyta w meczu z ŁKS-em, po porywającym przeboju, była najlepszej marki. Do poziomu jego podciągają coraz szybciej tak Kowalski, jak i Marchewczyk. Obaj wykazują już b. dobrą szybkość. Kowalski niezmordowany, walczył o każdy krążek i wypracowywał pozycje strzałowe kolegom; słabiej u niego jeszcze ze strzałem. Marchewczyk posiada już strzał w wydaniu przedwojennym. Linia obrony **Lemiszko, Michalik** bez Kasprzyckiego, ustępuje o klasę pierwszej trójce ataku. **Maciejko** w bramce nie miał dużo pola do interwencji, znać jednak na nim dużą poprawę. Drugiego ataku zasadniczo Cracovia nie posiada. Najjaśniejszym punktem jest tu **Więcek,** który z meczu na mecz wykazywał poprawę. Mocny, odważny, gra z głową i gdy tylko zwiększy szybkość, stanie się pełnowartościowym. Z reszty, jacy przewinęli się przez te 3 dni: Wołkowski, Jurewicz, Kopczyński Wł., Stachura, żaden nie wykracza dziś ponad przeciętność.

Wicemistrzem został **Łódzki Klub Sportowy.** Czy sprawiedliwie? W tej chwili tak. Ale czy Siła nie jest od niego obiektywnie lepsza, o tym będą się mogli jego hokeiści sami przekonać w najbliższych dniach. **Drużyna ta jest naogół wyrównana.** Najlepszą linią jej jest obrona: **Metternich-Werner.** Grają oni może za ostro, ale nie trzeba być przeczulonym. Hokej jest grą męską, grą ostrą a nie zabawką. Swoje zadanie wypełnili jak najlepiej i stawiamy ich jako najlepszą linię obronną turnieju.

W liniach ataku wybijali się **Król** i młody **Kelm,** bohater spotkania z Siłą. Uzupełniali ich **Staniszewski, Sokołowski, Łapczyński, Meyer i Głowacki.** W ocenie stawiamy ich według kolejności. Zdobycie bramki przez Głowackiego, oraz jego dalekie strzały nie mogą poprawić jego noty jako najsłabszego, a zarazem najkrzykliwszego napastnika Ł. K. S. **Makutynowicz** w bramce b. dobry.

Robotniczy Klub Sportowy Siła zaskoczył swą znakomitą grą wszystkich w meczu z Cracovią. Złożony z młodych chłopców, doskonale jeżdżących i kombinujących zyskał sobie zdyscyplinowaną postawą ogólną sympatię. Jest to drużyna przyszłości. Przyjechała do Krakowa w następującym składzie: bramka: **Gburek,** obrona: **Skarżyński—Bremer, I** atak: **Buchcik, Bogdol, Gansiniec,** II atak: **Gburek II, Przybyło, Nawrot, Poleś.** W bramce Gburek prawie bez zarzutu, **Skarżyński** to najjaśniejszy punkt. Szybki, twardy przebojowiec, nie wiadomo gdzie więcej grał, czy w ataku, czy w obronie, gdyż był wszędzie. **Bremer** trochę słabszy, ginął w cieniu wielkości Skarżyńskiego. W ataku pierwsze skrzypce grali **Bogdol i Gansiniec,** poza trójką Cracovii najlepsi napastnicy mistrzostw. Pozostali spisywali się b. dobrze.

K. S. Lechia z wszystkich drużyn była najmniej równą. Wystąpiła w następującym zestawieniu: **Muszyński,** rez. **Kowalski,** obrona: dr **Kasprzak—Sobkiewicz,** I atak: **Koczewski. Czyżewski, Nuszel,** II atak: **Urbański, Durzyński, Kempf.** Najlepszymi jej zawodnikami byli: **Muszyński, dr Kasprzak i Czyżewski,** popularny „dziadek". Muszyński miał tak dużo zajęcia w bramce i wywiązał się ze swego zadania tak dobrze, że można by zaryzykować, że był najlepszym bramkarzem mistrzostw. **Dr Kasprzak** za słabego partnera miał w Sobkiewiczu. Jego wyjazdy i wypracowywanie pozycji innym były pełne uznania. **Czyżewski** był w swej drużynie klasą dla siebie. Dzień swój miał w meczu z Siłą. Z pozostałych podobali się momentami Kempf, Durzyński, Urbański. Reszta słabsza.

Przebieg spotkań:

Po słabej grze: Lechia—Ł. K. S. 0:0

Przed sędziami W. Kucharem i mgr. Trytką stają na lodzie do pierwszego spotkania drużyny **ŁKS** i **Lechii.** Wynik nierozstrzygnięty i bezbramkowy prawie w zupełności odpowiada przebiegowi gry i nie krzywdzi żadnej z drużyn. Hokej zaprezentowany przez obie drużyny stał na niskim poziomie. Brak było wszystkim prawie zawodnikom obu drużyn szybkości. Gdyby przeprowadzane ataki miały inne tempo, mielibyśmy inny obraz gry.

Pierwsze dwie tercje mijają dość monotonnie. Widać, jakby badanie się wzajemne. Przeboje inicjowane przez Czyżewskiego, popularnie zwanego przez widownię „dziadkiem", przy współudziale Nuszela i Koczewskiego, oraz ładne pociągnięcia Urbańskiego i Durzyńskiego z Lechii, czy też wyjazdy Sokołowskiego, Staniszewskiego i Króla z ŁKS, kończą się na twardych obronach obu drużyn. Dopiero trzecia tercja przynosi ożywienie. Obie drużyny za wszelką cenę dążą do uzyskania zwycięskiej bramki. Więcej z gry ma w tym okresie Lechia. Publiczność bierze żywy udział w grze, dopingując Lechię. „My chcemy dziadka", gdy Czyżewski chwilowo nie brał udziału w grze lub „dziadek został", gdy miał on zejść przy zmianach ataków.

St. Marusarz skacze 74,5 m

Dziedzic wygrywa bieg złożony

Zakopane, 27. I. (tel. wł.). W Zakopanem odbyły się zawody narciarskie o memoriał por. Wóycickiego. Składały się na nie bieg na 15 km, skoki do biegu złożonego oraz konkurs skoków otwartych.

Bieg 15 km przyniósł zwycięstwo znakomitemu zawodnikowi Wisły, Orlewiczowi M., w czasie 56,45 min. 2) Kwapień T. (Wisła) 58,40 min. 3) i 4) Dziedzic (H. K. N.) i Sitarz (Wisła) 59,17 min. 5) Matuszny (SNPTT) 59,33. 6) Skupień (SNPTT) 1,00,34 godz. 7) Dawidek (SNPTT) 1,03,44 godz. 8) Hoły (Wisła) 1,04,21 godz. 9) Skupień (SNPTT) 1,04,30 godz. 10) Szczupalski (Sokół) 1,05,05 godz. 11) Szczotka (SNPTT) 1,05,27 godz. Marusarz St. startował poza konkursem i uzyskał czas 59,46 min.

W skokach do biegu złożonego pierwsze miejsce zajął **Gut-Szczerba** (Wisła), uzyskując skoki 55 i 53 m z notą 215,5. 2) Rój (Wisła) 45 i 46 m, nota 188,7. 3) Dziedzic (H. K. N.) 45 i 46,5, nota 184,4. 4) Łojas (Wisła) skoki 47,5 z upadkiem i 47, nota 165,8.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce w biegu złożonym zajął: **Dziedzic** z notą 424,4. 2) Gut-Szczerba 392,5. 3) Rój 383,7. 4) Łojas 348,8.

Konkurs skoków otwartych przyniósł wspaniały wynik **Stanisława Marusarza.** Oddał on dwa skoki, z których jeden wyniósł 74,5 m, drugi 70 m z notą 222,2, wykazując przy tym wspaniały styl. Drugie miejsce zajął Szostak (Sokół) 57 i 60, nota 189,5. 3) Dziedzic 57 i 60, nata 186. 4) Klamerus (R. K. N. Związkowiec Kraków) 56 i 57, nota 185,1. 5) Gąsienica (Wisła) 54 i 57, nota 171,8. 6) Kozak (Wisła) 60 i 66,5 z upadkiem. Domiczek (Sokół) 57 z upadkiem i 59. 8) Ciaptak (NSPTT) 67 i 69, oba skoki z upadkiem.

Hokeiści Wisły krakowskiej pokonali w Zakopanem w dniu dzisiejszym **reprezentację Podhala 4:2** (4:0, 0:2, 0:0). Bramki dla Wisły strzelili Bataj 2, Kowalski i Kolasa, dla Podhala Waszkiewicz i Petkiewicz.

*

Pierwsze po wojnie Mistrzostwa Narciarskie Polski będą miały specjalnie uroczysty charakter, gdyż na skutek starań Zarządu P. Z. N. przyjął nad nimi protektorat premier Osóbka-Morawski, który przyrzekł ufundowanie nagrody, jak również ze swej strony poparcie zawodów tych o charakterze międzynarodowym. Dalsze nagrody ufundowali: wojewoda krakowski dr Pasenkiewicz, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej dr Woner, prezydent m. Krakowa Stefan Wolas, im. „Dziennika Polskiego" nacz. red. St. W. Ealicki.

Oświadczenie

W odpowiedzi na mój artykuł, piętnujący wywiad, w którym jest mowa o upiciu do nieprzytomności zawodnika Cracovii, Wołkowskiego, przed wyjazdem do Pragi — ukazała się w Nr. 2 „Sportu" z dnia 14. I. br. odpowiedź autora tegoż wywiadu, ob. Prutkowskiego.

Polemikę z autorem i treścią wspomnianej odpowiedzi uważam za zupełnie niepotrzebną, gdyż sprawą tą zajął się Zawodowy Związek Dziennikarzy R. P., stwierdziwszy, że ob. Prutkowski naruszył postanowienia Kodeksu Obyczajowego Dziennikarzy.

Przy sposobności podaję, że w dniu 25 bm. zgłosił się do mnie Prez. S. K. dr. Turowicz i imieniem KS Cracovia oświadczył, iż dotychczasowe wyniki dochodzeń w sprawie „rzekomego" wywiadu, udzielonego przez Jasińskiego wykazały, że:

1) Jasiński nie udzielał nikomu wywiadu.

2) Wołkowski nigdy i przez nikogo nie był upity.

Przeciw ob. Prutkowskiemu wystąpił Zarząd KS Cracovia na właściwą drogę.

Habzda Stanisław

powtarzają się z widowni coraz częściej. Niestety, brak dostatecznej szybkości w wykończeniu coraz ostrzejszych zagrań, nie pozwala żadnej z drużyn uzyskać punktu. Ładne strzały Koczewskiego wyłapuje Makutynowicz; strzały Staniszewskiego czy Sokołowskiego nie zaskakują również Muszyńskiego. W 11 minucie ma wielką szansę Werner, jednak nie trafia do pustej bramki. W 13 minucie Król musi opuścić boisko na karną minutę, jednak i tego Lechia nie może wykorzystać i gra kończy się bezbramkowo.

Siła rewelacją w spotkaniu z Cracovią

Cracovia po ciężkiej walce wygrywa 3:0 (1:0, 2:0, 0:0)

Przypuszczenia co do wyniku tego spotkania i określanie cyfry strzelonych Sile bramek przez Cracovię, wszystkich zawiodły. Głównym zagadnieniem było nie kto wygra, tylko ile Cracovia wygra. Tych, co nie oglądali tego spotkania, zaskoczył wynik. Bezpośrednich świadków przebieg meczu.

Pierwsze sekundy przyniosły przebój Bogdola, zatrzymany przez Kasprzyckiego tak nieszczęśliwie, że doznał on przecięcia skóry na brodzie i stłuczenia nogi i musiał opuścić boisko. W 10 sek. później Kowalski przebił się lewą stroną, strzelił ostro, bramkarz Siły, Gburek, odbił krążek w pole, a szybki Marchewczyk doskoczył i uzyskał prowadzenie, a jednocześnie zdobyciem tej bramki stał się

szczęśliwym strzelcem 100 bramki Cracovii w tym sezonie.

Siła nie peszy się stratą bramki, przeprowadza szczególniej przez Skarżyńskiego, Bogdola i Gansińca, swych trzech najlepszych graczy, bardzo ostre ataki. Tempo jest niezwykle silne. Widzowie przyjmują piękne zagrania obu drużyn z największym zadowoleniem. Na tle meczu ŁKS—Lechia, spotkanie to ma poziom hokeja pierwszej klasy. Minuty mijają na ostrych atakach obustronnych. Więcej ciągu mają jednak biało-czerwoni, których pierwsza trójka: **Kowalski, Ursoń, Marchewczyk** zasypuje często strzałami Gburka, broniącego jednak bardzo odważnie i pewnie. W 8 min. wraca Kasprzycki na boisko z przyklejonym na brodzie plastrem. Gra jego jest od tej chwili b. ostrożna. Dalsze obustronne ataki nie przynoszą zmiany wyniku. Przed samą przerwą zarządza W. Kuchar „bullę", za przetrzymywanie krążka przez Gburka. Niebezpieczny ten moment nie przynosi jednak Cracovii podwyższenia wyniku i tercja kończy się 1:0 dla Cracovii.

W drugiej tercji Cracovia przystępuje do generalnego ataku. Już w 5 sek. Kowalski strzela ostro, lecz Gburek broni. W 2 min., gdy cała prawie drużyna Cracovii obległa bramkę Siły, następuje wielkie zamieszanie pod bramką Gburka. Krążek kilkakrotnie posyłany przez bez mała wszystkich zawodników Cracovii na bramkę Gburka, broniącego już prawie w pozycji leżącej, kończy się uzyskaniem bramki przez **Kowalskiego.**

Cracovia prowadzi 2:0.

Siła atakuje mimo wszystko b. ostro. Gansiniec, Skarżyński raz po raz wyjeżdżają i Maciejko musi interweniować. W 11 min. jeden z najwspanialszych momentów tego meczu, doskonałe zagranie Ursoń, Kowalski, Ursoń kończy się przejechaniem całej drużyny Siły i ostrym strzałem z bakhandu ostatniego. Gburek nawet nie zdążył bronić, gdyż strzał ten nastąpił z bardzo bliskiej odległości i

Cracovia zdobyciem tej bramki ustaliła wynik meczu 3:0.

W chwilę potem następuje przebój Marchewczyka. Będąc w pędzie po oddaniu strzału, wpada on z tyłu bramki na bandę i doznaje silnego stłuczenia. Musi opuścić boisko. W 14 min. Skarżyński przerywa się, jest sam na sam z Lemiszką, wydaje się, że go minie, jednak traci w pędzie krążek.

Trzecia tercja przynosi szereg pięknych zespołowych zagrań Cracovii. Zawodnicy Siły kryją jednak dobrze, a Gburek znakomicie broni; toteż podwyższenie wyniku nie następuje. Siła przeprowadza ostre przeboje przede wszystkim przez Skarżyńskiego i Bogdola, których strzały są bardzo niebezpieczne. Jeden z nich omal nie przynosi bramki, gdyż Maciejko z trudem obronił. Gra zaostrza się. Skarżyński za brzydki faul na Kowalskim musi opuścić boisko na 1 karną min. Wyjeżdżają jeszcze Kasprzyk i Michalik, ale i ich ostre strzały nie mogą zmusić do kapitulacji Gburka i sędziowie tego spotkania, W. Kuchar i Kłaput dają znak do zakończenia.

Łodzianie pokazują pazurki...

Następny dzień mistrzostw, tj. sobota, przyniósł znowu niespodzianki. Pierwsze spotkanie **ŁKS—Siła** zakończyło się niespodziewaną porażką Siły 1:2 (0:0, 0:1, 1:1).

Hokeiści ŁKS to starzy rutyniarze. Spotkanie to rozegrali taktycznie bardzo sprytnie. Może nie liczyli na pewne zwycięstwo, ale przynajmniej na wynik remisowy. Zdawali sobie sprawę, że wygrać z Siłą będzie trudno, ale utrzymać wynik bezbramkowy byli w stanie. Składając ciężar gry raczej na defensywę, mieli wypadami zagrażać bramce Siły, licząc na ewentualny sukces. Pod tym względem szczęście im dopisało. Czy brali pod uwagę też ten moment, że zawodnicy Siły, zmęczeni szybkim tempem gry w poprzednim dniu z Cracovią, nie będą już tak szybcy, nie wiadomo; przy tym trzeba stwierdzić, że byli drużyną prawie zupełnie niepodobną do tej, która grała z Lechią. W dniu poprzednim wydawało się, że nie potrafią oni rozwinąć większej szybkości, a w meczu z Siłą szybkość tę z siebie niewiadomym sposobem wykrzesali i mimo „pięknego wieku" śmigali po lodzie, niczym młodzi.

Siła nie przedstawiała takiej „siły", jak w meczu z Cracovią. Widać było u jej zawodników pewne zmęczenie z dnia poprzedniego. Poza tym młodzi chłopcy nie mają jeszcze tyle doświadczenia, by wiedzieć, jak można prócz wkładania serca do gry i umiejętności, odpowiednio w turnieju rozkładać swe możliwości, by odnosić sukcesy. Porażka ich z ŁKS-em będzie dla nich doskonałą lekcją.

Pierwsza tercja przyniosła lekką przewagę Siły. Ataki jej, prowadzone znowu przez **Bogdola, Gansińca** i znakomitego **Skarżyńskiego,** zagrażały często bramce ŁKS-u. Twardo, a czasami zbyt ostro nawet grająca obrona Łodzian: **Metternich, Werner,** była nie do pokonania. Parę ostrych „bodiczków" wymienionych obrońców, osłabiło bojowość Ślązaków. Kary mnożą się. W tym okresie gry tak Metternich jak i Werner musieli opuścić boisko na karne minuty za grę zbyt ostrą. To samo spotkało też i Sokołowskiego. Gra jest często przerywana przez sędziów, wyłapujących zbyt drobiazgowo pozycje spalone zawodników Siły. ŁKS ogranicza się jedynie do wypadów, zresztą niezbyt groźnych. Tercja kończy się bezbramkowo. Druga tercja przynosi znowu ostre ataki Siły. Szereg dogodnych sytuacyj pod bramką ŁKS nie znajduje jednak odpowiedniego wykonawcy ze strony Siły. Chwilami gra odbywa się zupełnie na polu ŁKS. Wszystkie strzały zawodników Siły mijają celu. Gra jest w dalszym ciągu b. ostra. Na karne minuty wędrują za bandę Sokołowski i Bromer.

11 minuta przynosi punkt zwrotny. Zbyt pewny siebie Skarżyński manewruje krążkiem przed swą bramką. Atakowany przez **Kelma,** traci krążek, co Łodzianin b. przytomnie wyzyskuje, podjeżdża na 2 m przed bramkę Siły i strzela niedoobrony, uzyskując prowadzenie dla ŁKS. Stało się to wszystko b. niespodziewanie. Bramka ta wywołuje dużą konsternację w szeregach Ślązaków i wpływa na obniżenie ich dobrego samopoczucia. Natomiast animująco podziałała na zawodników ŁKS., którzy rozgrywają się na dobre. Staniszewski, Łapczyński, a szczególniej Król, przeprowadzają szereg pięknych kombinacyjnych zagrań i mocno zagrażają bramce Siły. Wyniku jednak nie zmieniają.

Tercja trzecia zaczyna się zaciętymi atakami Siły. ŁKS broni się b. skutecznie, nie zapominając o niepokojeniu chociażby dalekimi strzałami czy to Sokołowskiego, Kelma lub Króla. Na wyrównanie nie ma widoków. Pierwsze 7½ min. upływają bezbramkowo.

Po zmianie znowu nacisk Siły. Wytwarza się w pewnym momencie pod bramką ŁKS duże zamieszanie, krążek odbija się od nóg i kijków, dostaje go na kij **Bogdola** i ten posyła go do bramki. Siła wyrównała 1:1. Teraz ŁKS rzuca wszystko na szalę. Szczególniej Król dwoi się i z Kelmem stwarzają bardzo niebezpieczne momenty pod bramką Siły. W 11 minucie ostry przebój **Króla** na lewej stronie, dośrodkowanie,

Kelm ostro dojeżdża i w pędzie strzela zwycięską bramkę.

Naciskany ostro przez Bromera pada na lód i muszą go znieść z boiska, z powodu silnego stłuczenia. Trzeba zaznaczyć, że bramkę tę ŁKS uzyskał, grając w 4-kę, gdyż Głowacki przebywał na karnej minucie za bandą.

ŁKS wobec zbliżającego się końca gry nie spieszy się z oddawaniem krążka, chcąc utrzymać zwycięski wynik. Sędzia Ziętkiewicz uznał to za duże przewinienie i zarządził „bullę" — co wywołało wielkie protesty i groźbę zejścia z boiska przez zawodników łódzkich. Autorytatywna postawa kierownika ŁKS, Langego, uspokaja jednak gorących Łodzian i z największym drżeniem na myśl utraty punktu, godzą się na niebezpieczną dla nich decyzję. „Bulla" kończy się jednak dla nich szczęśliwie i krążek wraca w pole. Podekscytowani Łodzianie, a szczególniej Król, z największą zaciętością walczą o każdy krążek. Efekt gry nie ulega zmianie i ŁKS schodzi z lodu jako szczęśliwy zwycięzca.

Cracovia—Lechia 4:0 (0:0, 3:0, 1:0)

Przed tym spotkaniem nastąpiło wręczenie przez kierownika sekcji hokejowej Cracovii inż. Pawłowskiego upominku w postaci srebrnego ołówka Marchewczykowi za uzyskanie przez niego setnej bramki w dniu poprzednim na meczu z Siłą.

Cracovia do tego spotkania wystąpiła bez kontuzjowanego Kasprzyckiego, którego zastąpił Lemiszko. Podobnie jak Ł. K. S., tak i Lechia zmieniła się nie do poznania. I u niej zobaczyliśmy szybkość, jakiej nie mogła wydobyć w dniu poprzednim. Cracovia miała ciężki orzech do zgryzienia. Lechia grała nie tylko lepiej, ale i dość ostro. W pierwszej tercji bezbramkowej — trzykrotnie opuszczali: Koczewski, Żymalski na 1-ną, a Urbański nawet na 2 minuty boisko za zbyt ostrą grę. Celem tych ataków byli Kowalski, a szczególniej Ursoń, których każdy prawie wyjazd kończył się upadkami na polu Lechii. Doskonale w tej tercji spisywał się bramkarz Lechii Muszyński, który wyszedł nawet zwycięsko z jednego pojedynku z Ursoniem, będąc z nim sam na sam.

Tercja druga już w 1-szej minucie przynosi bramkę dla Cracovii, zdobytą w zamieszaniu przez **Ursonia.** Szereg ataków Cracovii kończy się niecelnymi strzałami lub obroną przez Muszyńskiego. W 5 min. niespodziewanie strzał **Marchewczyka** z boku zaskakuje jednak Muszyńskiego i Cracovia prowadzi 2:0. Lechia jednak inicjuje ataki, głównie przez sympatycznego Czyżewskiego, który nie schodzi prawie z lodu. Również i Kasprzak często niepokoi bramkę Cracovii, a jeden z jego strzałów omal nie kończy się bramką — Maciejko z trudem obronił. 12 minuta przynosi podwyższenie wyniku na 3:0 przez **Ursonia** strzałem z bakhandu, po podaniu przez Marchewczyka. Dolne strzały napastników Cracovii broni znakomicie Muszyński. W okresie tym zeszedł z boiska Durzyński, uległszy potłuczeniu.

W trzeciej tercji wysiłki Lechii poprawienia wyniku spełzły na niczym. Czyżewski gra bez przerwy i jest najgroźniejszym napastnikiem Lechii. Cracovia atakuje głównie pierwszą trójkę. Gdy wchodzi drugi atak białoczerwonych, w którym jedynie Więcek wykazywał najlepszy siąg na bramkę, gra słabnie. Ostatnią bramkę zdobywa Cracovia znowu przez **Ursonia** w 12 min., kiedy po zamieszaniu pod bramką Lechii przejął on krążek od Kowalskiego. Był to moment dość krytyczny, gdyż wcześniej krążek uderzył w czoło klęczącego na lodzie Muszyńskiego i oszołomił go tak, iż przy strzale Ursonia zupełnie nie interweniował. Ostatnie minuty nie przynoszą zmiany wyniku. Sędziowali: W. Kuchar i **mgr.** Trytko.

Marzenia ŁKS o tytule mistrzowskim rozwiane

Cracovia wygrywa 5:1 (0:0, 2:0, 3:1)

Ursoń — strzelec 3 bramek — bohaterem spotkania

Ł. K. S. liczył w skrytości ducha na... zwycięstwo i zdobycie mistrzostwa. Do dzieła zabrał się znowu sprytnie, lecz w trakcie gry zawodnicy jego dali się unieść zapałowi gry i zapomnieli o mądrze ułożonej taktyce: prócz dwóch obrońców stale jeden w tyle, a wyjazdy pojedynczo lub we dwójkę. W ten sposób miało się nie dopuścić do zdobycia bramki przez Cracovię, a liczyło się, że uda się któremuś z Ł. K. S. strzelić decydującą bramkę. Pamiętali o tej taktyce przez całą pierwszą tercję i rzeczywiście Cracovia bramki nie zdobyła. Natomiast szyki się pomieszały, gdy już w 1-szej minucie gry drugiej tercji **Ursoń** po przeboju strzelił pierwszą bramkę. Zaczęła się gra więcej otwarta, Ł. K. S. zaczął atakować więcej zespołowo, co ułatwiło Cracovii sprawę. Jeden z ataków Ł. K. S. w 4-ej min. przyniósł wielkie zamieszanie pod bramką Cracovii i krążek znalazł się w jej bramce, ale strzelony przez jednego z napastników Ł. K. S.... ręką. Dostało się przy tym i Maciejce, którego na parę minut zniesiono z boiska. Okazało się, że doznał mocnego rozcięcia skóry na brodzie. Na stanowisko swe jednak wrócił i spisywał się doskonale. Obustronne b. żywo przeprowadzane ataki, ze strony Ł. K. S. przez Kelma, Króla czy Staniszewskiego, a ze strony Cracovii przez niezmordowaną trójkę Marchewczyk, Ursoń, Kowalski, wywołują wśród widzów wielkie zadowolenie. W 9 min. piękna kombinacja Kowalski—Ursoń przynosi zdobycie ostrym strzałem **Ursonia** drugiej bramki dla Cracovii i przekreślenie marzeń ŁKS. Cracovia dopingowana gra coraz lepiej. Wielokrotnie napastnicy Cracovii mają pecha, gdyż z bliskiej odległości albo nie trafiają, lub też Makutynowicz wspaniale broni. Rewanżuje się dwukrotnie Król, który wspaniale mija graczy Cracovii, lecz brak mu siły na ostry, kończący strzał. Niepokoi Maciejkę również Głowacki swymi dalekimi strzałami.

Początek trzeciej tercji omal nie przynosi podwyższenia wyniku dla Cracovii, gdyż Głowacki wystawił Marchewczykowi krążek na kij, lecz ostry jego strzał obronił Makutynowicz. Od 3—5 minuty gra Ł. K. S. w czwórkę, gdyż Kelm za podcięcie Kowalskiego opuścił boisko na 2 karne minuty i w tym okresie Cracovia bombarduje bramkę Ł. K. S., jednak bez rezultatu. W momencie kiedy Kelm wraca, wytwarza się zamieszanie pod bramką ŁKS, wykorzystane przytomnie przez **Marchewczyka,** który podwyższył wynik na 3:0. Piękne przeboje przeprowadzają młodzi zawodnicy obu drużyn, jak Kelm i Więcek, brak im jednak wykończenia ostrym strzałem.

Po zmianie przeżyliśmy najpiękniejszy moment całego turnieju: Błyskawiczny, pełen wspaniałego zacięcia przebój **Ursonia,** który objechał wszystkich dosłownie graczy Ł. K. S. i zakończył strzeleniem w pięknym stylu czwartej bramki dla Cracovii. W pół minuty później nowy piękny moment: Klasyczne zagranie Ursonia z Marchewczykiem, ostry strzał ostatniego i 5:0. Riposta Ł. K. S. doprowadza do uzyskania honorowej bramki przez Głowackiego z podania Staniszewskiego. Jeszcze Ursoń i Kowalski mają 100% szanse na zdobycie bramki, lecz Makutynowicz ma 100% szczęścia broniąc znakomicie i **Cracovia jako mistrz Polski na rok 1946 kończy grę.**

Na lodowisko wkracza **dyr. Boczar** w otoczeniu prezesa Cracovii **Żura, dra Pischingera** i **inż. Pawłowskiego,** gratuluje zwycięzcom zdobycia najzaszczytniejszego tytułu, wręcza puchar, wszyscy wysłuchują hymnu **„Jeszcze Polska nie zginęła"** — i na lód wkraczają drużyny **Siły** i **Lechii.**

Siła zwycięża Lechię 4:2 (1:0, 2:2, 1:0)

Lechia, która miała szansę w razie wygrania spotkania z Siłą w stosunku 3:0 zająć drugie miejsce, a zarazem wicemistrzostwo, spotkanie to przegrała i znalazła się na miejscu czwartym, a zarazem... ostatnim. Przegrała jednak zasłużenie. Ślązacy byli lepsi. Mieli taką indywidualność jak Skarżyński, który był w tym spotkaniu najlepszym na boisku, oraz nie wiele ustępujących mu Bogdola i Gansinca. Lechia przeciwstawić im mogła zasadniczo tylko Czyżewskiego, który znowu walczył niezmordowanie, nie opuszczając prawie lodowiska i strzelał doskonale. Ambitne wysiłki Durzyńskiego, Kempfa, czy Kasprzaka nie wystarczyły, gdy brak odpowiedniej jeszcze szybkości i należytego strzału. Przy tym partner Kasprzaka w obronie, zresztą bardzo sympatyczny Sobkiewicz, tym razem popełnił szereg błędów, wykorzystanych przez szybkich Ślązaków. Kowalski też nie zastąpił Muszyńskiego... w bramce. Pierwsza tercja przyniosła grę otwartą. W 9 minucie prowadzenie dla Siły uzyskał **Bogdol** w zamieszaniu.

W drugiej tercji Ślązacy uzyskują dwie bramki ze strzałów znowu **Bogdola i Gansinca** i prowadzą 3:0. Zryw Kasprzaka, długie jego podanie do **Czyżewskiego** przynosi pierwszy punkt dla Lechii ze strzału Czyżewskiego. **Czyżewski** parokrotnie się przebija i ostrym strzałem w 13-ej minucie uzyskuje znowu bramkę. Wyrównanie wisi w powietrzu, jednak nie następuje.

W trzeciej tercji motorem akcji Siły jest Skarżyński, który pięknie przebija się, objeżdża bramkę i z tyłu, nie bez winy Kowalskiego, ustala wynik dnia. Sędziowali mgr. Trytko i Ziętkiewicz.

Tak więc tabela mistrzostw [illegible] ad następujący:

	gier	pkt.	bramek
1. K. S. Cracovia	3	6	12:1
2. Ł. K. S.	3	3	3:6
3. R. K. S. Siła	3	2	5:7
4. K. S. Lechia	3	1	2:8

(at)

5-tygodniowe tournee hokeistów Cracovii

W połowie lutego sekcja hokejowa Cracovii wyjeżdża na tornee, przewidziane na okres 5 tygodni do **Szwajcarii,** gdzie ma rozegrać 7 spotkań, do **Szwecji,** gdzie spotka się z A. I. K., **Czechosłowacji** — z H. C. Stadionem i ewentualnie do **Belgii i Holandii.**

*

We środę, 23 bm., odbył się na lodowisku Cracovii mecz hokejowy pomiędzy drugą drużyną Cracovii a Wisłą zakończony porażką Wisły 2:3 (0:2, 1:1, 1:0). Bramki dla Cracovii zdobyli: Kopczyński Wł., Jusewicz i Rychlik, dla Wisły: Kolasa i Jasiński. najlepsi jej zawodnicy.

* * *

ŚLIZGAWKA na basenie Stadionu Miejskiego, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 20 wieczorem. Dojazd tramwajem Nr. 4. Ceny wstępu najniższe w Krakowie 4 zł.

KATOWICE

Katowice, 27. I. (tel. wł.). Wyniki zawodów piłkarskich: **Ruch—Pogoń** (Katowice) 5:1, **A. K. S.** (Chorzów)—**Śląsk** (Tarn. Góry) 5:3, **Polonia** (Piekary)—**RKS Szombierki 10:3.**

W drużynowych mistrzostwach bokserskich śląska uzyskano następujące wyniki: **Dom Kultury** (Mysłowice)—**R. S. 27 Orzegów** 10:6, **Siemianowiczanka—W. M. K. S. 6:8, Baildon—H. T. S.** (Szopienice) **9:7.**

Wiadomości z zagranicy

PARYŻ

W zawodach kolarskich, rozegranych na welodromie zimowym w Paryżu, w biegu na 100 km, tzw. amerykańskim, parami, zwycięstwo odniosła holenderska para: **Schulte—Boeyen,** dystansując pozostałych rywali o dwa okrążenia, biorąc tymsamym rewanż za ostatnią porażkę, poniesioną ze znakomitą parą francuską Lepebie—Seres.

Wyniki biegu: 1) Schulte—Boeyen (Hol.) 6 punktów, czas 2.07.52.2, 2) Mignat—Giller (Fr.) 15 punktów, o dwa okrążenia z tyłu, 3) Boussot—Louliac (Fr.) 14 punktów, 4) Pousse—Delvye (Fr.) 17 pkt.

LONDYN

Glasgow **Rangers mistrzem Szkocji.** Tytuł mistrza Szkocji w piłce nożnej zdobyła po raz 8-my z rzędu drużyna **Glasgow Rangers,** mając o 11 punktów więcej od będącej na drugim miejscu tabeli drużyny Aberdeen.

PRAGA

Mistrzostwa hokejowe w Czechosłowacji rozgrywane są w dwóch grupach, z których pierwszą tworzą:

LTC (Praga), **SK Bratislava, HC Stadion** (Praga), **Stadion** (Budziejowice), **SK Podoli i SK Bańska Bistrica.**

W grupie drugiej grają: **ICLTK** (Praga), **AC Sparta, SV Bratislava, DSK Tabor, HC Tatry, ISK Prostejov.**

Dotychczasowe wyniki były następujące: ICLTK—VS Bratislava 3:4, Sparta—VSBratislava 5:1, ICLTK—DSK Tabor 7:2, Stadion (Budziejowice)—HC Stadion (Praga) 3:1, ICLTK Praga—HC Tatry 13:0, LTC—SK Bratislava 2:1, SK Podoli—Bańska Bystrica 5:0, SK Bratislava—HC Stadion 3:0.

W obecnej chwili w grupie pierwszej prowadzi Stadion (Budziejowice), mając dwa mecze wygrane, przed SK Podoli i LTC (Praga), które grały tylko po jednym razie. W grupie drugiej ICLTK rozegrał już trzy zawody i znajduje się na pierwszym miejscu z czterema punktami, zdobytymi przed Spartą, która rozegrała tylko jedne zawody (z Bratislavą 5:1).

Koszykówka: Czechosłowacja — Francja 56:42

Międzypaństwowe spotkanie w koszykówce, rozegrane w Pradze, zakończyło się zwycięstwem koszykarzy francuskich, którzy w kilka minut po przerwie prowadzili już z różnicą 20 punktów (40:20). Francuzi zdobyli na początku meczu przewagę i prowadzili 10:5, potem Czesi wyrównali, i uzyskali znaczną przewagę bezpośrednio po przerwie, zwyciężając w końcu zasłużenie. Kosze dla Czechów zdobyli: Velensky 15, Mrazek 11, Trypkos 10, Krasa 8, Bebecky 7, Klepela 5 i Faheun 1 — dla Francuzów Busnel 10, Perrier, Checat po 8, Duperay, Chenel, Faucherre po 4, Gloeuriet 2, Buferies i Riwal po 1. Drużyny wystąpiły w następujących zestawieniach: Francja: Busnel, Buferies, Duperay, Chenel, Gloeriot, Barrais, Chocat, Faucherrer, Perrier i Riwal. — Czechosłowacja: Trypkos, Benacek, Fahoun, Dostal, Krasa, Velensky, Razek, Mihal, Bebecky i Klepiela.

Przed meczem powitał gości red. F. M. Marek i odegrane zostały hymny narodowe.

HISZPANIA

Po 12 rundach rozgrywek w hiszpańskiej lidze footballowej prowadzi w tabeli FC Madryd 11 punktami przed Oviedo i FC Sewillą po 17 pukt. Na czwartym miejscu znajduje się FC Barcelona (16 pkt.), na piątym AC Bilbao, na siódmym Valencia.

Zwycięzcą „Złotego Pucharu Ameryki" została **Barcelona,** bijąc w finałowym spotkaniu AC Bilbao 5:4 (3:3). Cenne trofeum waży 80 dkg czystego złota.

Nie ma bratania się z Niemcami!

Pod tym hasłem krytykuje ostro Angielski Związek Footballowy marszałka Montgomery'ego za zezwolenie rozegrania meczu, udzielone XI. dywizji wojsk angielskich na mecz przeciw Hamburger SV. Stronniczy sędzia niemiecki „przechylił" nadto szalę zwycięstwa na korzyść Niemców. Również w Brunświku doszło do spotkania piłkarskiego pomiędzy niemiecką policją (!!) a reprezentacją V. Brytyjskiej Dywizji. Zwyciężyli Niemcy 5:0!

HUMOR W SPORCIE

W czasie meczu ICLTK—HC Tatry bramkarz HC Tatry puścił 13 bramek (13:0). Przy trzynastej bramce zaklął głośno i mówi: „To jest pech! — Puścić trzynaście bramek i w dodatku przegrać mecz!"

Jak to było w Pradze?

Przegraliśmy. Przegraliśmy niezasłużenie. Te dwa słowa, które tydzień temu rzucone w słuchawkę praskiego telefonu wzbudziły smutek i rozczarowanie u wielu sportowców polskich, nie były wypowiedziane zbyt pochopnie, „na gorąco", pod wrażeniem niedawno stoczonych walk. Dziś, gdy tydzień czasu upłynął od tego dramatycznego spotkania, rozważając raz jeszcze wszystkie momenty walk musimy powiedzieć: przegraliśmy niezasłużenie. Złożyło się na to wiele powodów, a głównym z nich jest tragedia Pisarskiego, który poddawszy walkę przekreślił wszystkie nadzieje na zwycięstwo, które nawet w wypadku wygrania przez niego walki nie mogło być wyższe niż 9:7. W takim właśnie stosunku przegraliśmy pięćdziesiąty pierwszy skolei międzynarodowy a siódmy z Czechosłowacją mecz bokserski. Ta porażka była zarazem pierwszą, jaką ponieśliśmy w spotkaniu z naszym południowym sąsiadem, gdyż poprzednio trwające na przeciągu 1929—1934 przedstawiały się następująco: 12:4, 8:8, 8:8, 10:6, 11:5 oraz ostatnio w Poznaniu 10:6.

Wyjechaliśmy do Pragi pod jak najlepszymi auspicjami, zgóry nastawieni na zwycięstwo i to może nas zgubiło. Optymistyczne jednak obliczenia przed meczem były zupełnie uzasadnione, zważywszy, że wysyłaliśmy ósemkę silniejszą od tej, którą walczyła w Poznaniu, że przygotowywaliśmy się bardzo starannie, urządzając przegląd naszych pięści w Bydgoszczy oraz zapewniając im fachową opiekę Sztamma na obozie kondycyjnym w Łodzi. Wyjechaliśmy istotnie w składzie silnym z Czortkiem, Koziołkiem i Kowalskim, w którym dominowały aż trzy tj. aż 3 wicemistrzami Europy. Jedyną może chmurką na pogodnym niebie optymizmu była kwestia arbitrażu, który sprawować mieli sami Czesi. (W istocie obok dwóch gospodarzy punktował v-prezes PZB ob. Bielewicz.) Obawa ta poniekąd okazała się słuszna, bowiem werdykt sędziowski przyznał Kowalskiemu tylko jeden punkt, krzywdząc mocno Łodzianina, który miał w dwóch pierwszych rundach wyraźną przewagę nad przeciwnikiem. Gdyby przyznano mu zwycięstwo, wywieźlibyśmy z Pragi remis nawet wobec niespodziewanej porażki Pisarskiego. Czy niespodziewanej? Pisarski w listopadzie jeszcze doznał pęknięcia kości, pomimo tego jednak wziął udział w pierwszym po wojnie spotkaniu, walcząc ze zrozumiałych powodów nie najlepiej. Po meczu czuł się jeszcze gorzej, tak, że o zasileniu nim reprezentacji mówić zaczęto dopiero na tydzień przed wyjazdem na rewanż. Kto wie, czy nie lepiej by się stało, aby zamiast niego wysłano, jak to było zresztą w projekcie, Sobczaka, który już przeszedł pierwszy chrzest bojowy w Poznaniu, a odpowiednio nastawiony przez trenera mógł walkę w Pradze wygrać. W sprawie Pisarskiego kierownictwo drużyny polskiej wniosło do FIBA protest, w którym domaga się przyznania Pisarskiemu zwycięstwa punktowego motywując to przepisami dublińskimi z 1939 roku, według których walka winna być rozstrzygnięta aż do chwili wypadku. W ten sposób został zburzony misternie zbudowany gmach nadziei, jaki pokładaliśmy w naszym reprezentancie.

Nasze asy i czeskie

Najjaśniejszymi punktami naszej ósemki byli Grądkowski i Koziołek. Obaj wygrali swe walki w sposób wyraźny i nie budzący żadnych wątpliwości. Grądkowski zmienił system walki, jakim posługiwał się w Poznaniu, walczył na dystans, bił czysto i celnie, przeprowadzając przy tym całą walkę niezmiernie fair, za co nagrodzony został po walce burzą oklasków. Grądkowski na meczu tym dowiódł swej wysokiej klasy, którą z powodzeniem reprezentować może na zagranicznych ringach. Koziołek dość lekko uporał się ze zwycięzcą Komudy, Kralickiem, walczącym brutalnie i nieczysto. Wielką niewiadomą przed meczem był najmłodszy reprezentant wagi koguciej, pomorzanin, Jóżwiak, na którego liczono najmniej, zwłaszcza, iż jako przeciwnika mieć miał olimpijczyka Jelenia, jednego z najlepszych pięściarzy czeskich. Kapitan sportowy naszej drużyny miał naprawdę szczęśliwą rękę posyłając go zamiast Miszczuka, który po niedawno przebytej grypie nie był w pełni sił, o czym świadczy jego sensacyjna porażka z Góreckim — zawodnikiem, który już dochodzi do granicy swojej kariery. As atutowy naszej reprezentacji Szymura walczył w Pradze nie tak jak tego od dwukrotnego wicemistrza Europy wymagaćby trzeba. Zwyciężył mimo tego Rademachera, którego przesunięto z wagi ciężkiej, po nieprzekonywującym zwycięstwie nad Klimeckim w Poznaniu. Jedyny w reprezentacji warszawianin, Czortek, przegrał swą walkę. Na swe usprawiedliwienie ma Czortek fakt, iż natrafił na najlepszego boksera z czeskiej ósemki, jakim był Navratil. Navratil jest niezmiernie szybki, jest typem prawdziwego fajtera. Bije mocno i celnie z obu rąk i jest największą nadzieją Czechów na przyszłość.

Przebieg walk

Na pierwszy ogień idą Czarnecki i Holevic, dwie muchy. Czarnecki walczy grubo poniżej swych możliwości. W pierwszej rundzie jest w ofensywie. W dwóch następnych rundach obraz walki ulega zupełnej zmianie. Zaraz na początku Polak nadziewa się na soczyste kontry Holevica, w trzeciej rundzie zupełnie opada z sił i pozwala się punktować a Holevic ogłoszony zostaje zwycięzcą spotkania.

W wadze koguciej Jóźwiak robi wielką niespodziankę, będąc zupełnie równorzędnym przeciwnikiem wobec starego „repa" czeskiego Jelenia. Pierwszą rundę wygrywa Jóźwiak dzięki skutecznym sierpom i ciągłemu atakowi. Po drugiej rundzie naogół remisowej Jóźwiak jest mocno wyczerpany, a po silnym ciosie w żołądek słabnie całkiem. Od tej chwili inicjatywę przejmuje Czech, walcząc nie źle w zwarciu i wygrywając pewnie finisz.

Po walce w wadze piórkowej niemilknące brawa były akompaniamentem przy schodzeniu z ringu Czortka i jego zwycięzcy Navratila. W istocie była to najpiękniejsza walka dnia, stojąca na wysokim poziomie technicznym, niestety źle przez naszego reprezentanta rozwinięta taktycznie. Pierwszą rundę wygrywa Polak, ładując efektowne serie na korpusie i szczęce przeciwnika, w drugiej tempo nieco słabnie, Navratil atakuje częściej szczególnie prawą, w której doszedł do perfekcji. W trzecim starciu Czech wykorzystawszy nieostrożne odkrycie się Czortka, trafia celnie w szczękę i dolne partie. Polak słabnie, często przytrzymuje, dostając ostatecznie ostrzeżenie. Walkę wygrywa Navratil pieczętując prowadzenie 6:0 dla swych barw.

W pierwszej parze lekkiej Koziołek wywalczył dla Polski pierwsze cenne punkty. Jego przeciwnik Kralicek od czasu meczu w Poznaniu nie poczynił zbytnich postępów.

Kowalski pomimo trzeciego zaledwie swego występu po długiej przerwie zareprezentował się bardzo dobrze. Pierwszą rundę pomimo defensywy wygrał dzięki efektownym kontrom. W drugiej walka zaostrza się, przy czym Blesak trafia kilkakrotnie w szczękę. Runda nierozstrzygnięta. W trzeciej Kowalski coraz częściej wprowadza swoją lewą, kontruje celnie i wygrywa finisz. Ogłoszenie wyniku remisowego jest wielkim nieporozumieniem i nawet przez czeską publiczność przyjęte jest z rezerwą.

Waga półśrednia. Grądkowski był w dniu tym wyjątkowo dobrze usposobiony. Jego przeciwnik Coudela rozporządza silnym ciosem, dobrymi warunkami fizycznymi, ustępował jednak wysoko naszemu pięściarzowi. Grądkowski zastopował w pierwszej rundzie Czecha wspaniałymi kontrami. Runda druga również należy do Polaka, zwłaszcza po silnym prawym na szczękę, gdy Koudela wędruje do 7-miu na deski. W trzecim starciu Czech pragnąc nadrobić stracone punkty przechodzi do ataku, jednak Grądkowski zaszachował go dobrym blokowaniem, a przeczekawszy pierwszy impet, zdobywa się na piękną końcówkę, którą wysoko wygrywa. Walka ta wzbudziła nieopisany entuzjazm. Zwycięzcą zostaje Grądkowski.

Przy stanie 7:5 dla Czechów jesteśmy już pewni zwycięstwa, gdyż walki Pisarskiego i Szymury uważamy za formalność. Stało się inaczej. Skoudnik, który po remisie z Sobczakiem zdawał się być na pozycji straconej, walkę swą wygrał i to przez techniczny k. o. Pierwsze dwie rundy prowadzi zdecydowanie Polak, zmuszając przeciwnika do wydobycia zeń największych swych umiejętności. W trzeciej Pisarski przystępuje do generalnego ataku, ładuje kilka serii na szczękę, zadaje cios prawą, po którym ręka zwisa mu bezwładnie wdół, a twarz przekrzywia się rozpaczliwym bólem. Pisarski podnosi lewą rękę na znak poddania, co było jednocześnie równoznaczne z ogólną porażką.

Historia się powtarza. Trzeba pamiętać, że równo trzynaście lat temu, 13 grudnia 1933 roku w stolicy podczas spotkania Warszawa—Budapeszt, Pisarski — podówczas młody jeszcze zawodnik Skody — w walce z Szigettim doznał również złamania ręki; pomimo to walczył do końca, uzyskując wynik remisowy, chociaż zasłużył nawet na zwycięstwo.

W ostatniej walcee dnia Szymura miał za przeciwnika Rademachera. Rademacher jest bokserem jeszcze surowym i miał przy tym wielkie szczęście, iż nie natrafił na dobry dzień naszego pięściarza! W istocie „dyszle" Szymury nie były jak zwykle efektowne, a decydujący cios nie przychodził w porę. Szymura przeważał przez wszystkie trzy rundy, bijąc z dystansu w szczękę i żołądek. Sędziowie ogłaszają zwycięstwo Szymury.

Po tej walce widzowie zadowoleni opuszczają salę Lucerny, my zaś nieliczni Polacy przeżywamy bolesny zawód. Przegraliśmy z przeciwnikiem, który przed wojną nie śmiał nawet marzyć o podobnym dla siebie wyniku. Przegraliśmy, choć byliśmy lepsi. A byliśmy nimi.

Lublin i Pruszków terenami pierwszych mistrzostw Polski na rok 1946

Pierwszymi mistrzostwami Polski w sporcie na rok 1946 były mistrzostwa w **piłce siatkowej pań w Lublinie**, oraz **łyżwiarskie w jeździe szybkiej na lodzie**, które odbyły się na stawie w Pruszkowie pod Warszawą.

W Lublinie na starcie stanęło sześć drużyn mistrzów Okręgów. **AZS** (Warszawa), **AZS** (Lublin), **Beskid** (Andrychów), **KKS Pomorzanin** (Toruń), **TUR** (Łódź), **Warta** (Poznań) oraz wicemistrz Warszawy **RKS Marymont**.

W pięknie udekorowanej sali Domu Żołnierza w Lublinie otworzył zawody prezes Lubelskiego Okr. Zw. Piłki Ręcznej **por. Niemczykowski**, w obecności delegata Polskiego Zw. Piłki Ręcznej **inż. Wirszyłło**.

Mimo iż pod względem sportowym zawody nie stały na zbyt wysokim poziomie, co wytłumaczone jest długoletnią przerwą, należały jednak do bardzo ciekawych, gdyż do ostatniego spotkania nie było wiadomym, która z drużyn zdobędzie tytuł Mistrza Polski.

Ostatecznie pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobyła drużyna **Warty** (Poznań) 4 pkt., stos. partii 10:6, stos. pkt. 214:185.

2) Wicemistrzostwo zdobyła drużyna **AZS** (Warszawa) 4 pkt., stos. partii 9:6, stos. pkt. 206:213.

3) **KKS Pomorzanin** 4 pkt., stos. partii 10:7, stos. pkt. 217:217.

4) **AZS** (Lublin) 4 pkt., stos. partii 9:8, stos. pkt. 217:211.

5) **TUR** (Łódź) 3 pkt., stos. partii 9:7, stos. pkt. 214:190.

6) **KS Beskid** 2 pkt., stos. partii 7:9, stos. pkt. 205:184.

7) **RKS Marymont** 0 pkt., stos. partii 1:12, stos. pkt. 71:191.

Jak widać z powyższego pierwsze cztery drużyny odniosły po cztery zwycięstwa i tylko stosunek partii zadecydował o przesunięciach. Poziom był więc mocno wyrównany.

Wyniki zawodów:

Warta pokonała TUR 2:1 (15:10, 7:15, 15:6), RKS Marymont 2:0 (15:5, 15:7), KS Beskid 2:1 (7:15, 17:15, 15:8) i AZS (Lublin) 2:0 (15:7, 15:10).

AZS (Warszawa) wygrał z RKS Marymont 2:0 (15:3, 15:1), z KS Beskid 2:0 (15:12, 15:13), z Wartą 2:1 (16:14, 13:15, 15:7), z KS Pomorzaninem 2:1 (15:11, 14:16, 15:8).

KKS Pomorzanin pokonał Wartę 2:1 (16:14, 10:15, 17:15), TUR z Łodzi 2:1 (6:15, 15:11, 16:14), KS Beskid 2:1 (15:9, 3:15, 18:16), i RKS Marymont 2:0 (15:1, 15:5).

AZS (Lublin) wygrał z RKS Marymont 2:1 (11:15, 15:10, 15:5), z TUR-em 2:1 (14:16, 15:12, 16:14), z KKS Pomorzanin 2:1 (13:15, 15:12, 15:9) i z AZS (Warszawa) 2:1 (15:10, 13;15, 15:13).

TUR pokonał AZS (Warszawa) 2:0 (15:11, 15:11), KS Beskid 2:1 (15:12, 11:15, 15:3) i RKS Marymont 2:0 (15:9, 15:10).

KS Beskid odniósł dwa zwycięstwa z RKS Marymont 2:0 (15:5, 15:5) i AZS (Lublin) 2:1 (15:3, 12:15, 15:10).

Bez zwycięstwa zakończył mistrzostwa RKS Marymont.

Jeśli chodzi o ocenę drużyn i zawodniczek, to najlepiej podobały się **AZS** (Warszawa) i **TUR** z Łodzi.

Warcie mistrzostwo przypadło dość szczęśliwie. Była ona jednak drużyną wyrównaną, nie posiadającą słabych punktów. Najlepsze Sekulanka, Józefek i Duszkowa.

AZS (Warszawa) wystąpił do mistrzostw w osłabionym składzie bez Wardyńskiej, a przy tym miał pecha, gdyż już w pierwszym spotkaniu, doznała kontuzji nogi jedna z najlepszych zawodniczek tej drużyny **Stefańska**, co bardzo ujemnie wpłynęło na bojowość drużyny. Gdyby **AZS wystąpił w swym pełnym składzie z pewnością zdobyłby** mistrzostwo. Na wyróżnienie zasługują Pruszyńska i Jasna.

KKS Pomorzanin był drużyną dla wszystkich bardzo groźną, lecz grał bardzo nie równo. Najlepszą zawodniczkę posiada w Wiśniewskiej wyróżniającą się znakomitym „ścinaniem".

Młoda drużyna **AZS** z Lublina w pierwszych spotkaniach zaprezentowała się bardzo dobrze. W dalszych objawiło się jakby przemęczenie, wynikłe prawdopodobnie z braku mocniejszej zaprawy. Najlepsze Frejewska i Szczawińska.

Bardzo groźną była też drużyna **TUR** (złożona z dawnych zawodniczek H. K. S.), wykazująca duże zgranie. Najlepsze Kaczmarczyk i Kosicelska.

Beskid jest drużyną zapowiadającą się bardzo dobrze na przyszłość. Brak jednak jej zgrania i treningu. Najlepsze Niewiarowska, Grabowska i Pietraszkowa.

Marymont okazał się drużyną bardzo słabą, odbiegającą bardzo poziomem gry od pozostałych.

Warta otrzymała z rąk mjr. Samamona puchar przechodni ufundowany przez Polski Związek Piłki Ręcznej.

Organizacja przeprowadzona przez L. O. Z. P. R. zasługuje na pochwałę.

Na marginesie tych zawodów warto przypomnieć, że pierwsze po porzedniej wojnie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej rozegrano również w Lublinie.

*

Do nielada sukcesów należy zorganizowanie przez **Polski Związek Łyżwiarski** mistrzostw Polski na rok 1946 w jeździe szybkiej pań i panów. Ile trudności z przygotowaniem toru, jego mierzeniem i utrzymaniem, szczególniej, gdy pogoda nie dopisała mieli organizatorzy, tego nikt, prócz nich należycie nie rozumie. Nie zrozumiała też i dość licznie przybyła na staw w Pruszkowie pod Warszawą publiczność, która dość swobodnym zachowaniem się, wkraczaniem na tor, niezbyt odpowiednio te wysiłki oceniała.

Do zawodów zgłosiło się 11 łyżwiarzy z najlepszym przedwojennym łyżwiarzem Polski, mistrzem Polski do roku 1939 **inż. J. Kalbarczykiem** na czele, wielkiem propagatorem sportu łyżwiarskiego. On też odniósł zwycięstwa we wszystkich biegach, nie mając w pozostałych groźniejszych konkurentów. Piękną płynną jazdą, wyróżniał się **Kowalski.**

Wśród pań na czoło wybiła się **Kr. Sędzimier** z RKS Znicz, która wykazała najlepszą jazdę, i odniosła zwycięstwa w trzech konkurencjach, a jedną tylko przegrała wskutek pośliźgnięcia się i upadku.

Wyniki techniczne są następujące:

Konkurencje panów: **500 mtr.:** 1) **Kalbarczyk** 50,8 sek., 2) Ritter 58 sek., 3) Kowalski 59,8 sek., 4) Terlikowski 63,3 sek., 5) Tubów 66,9 sek.

5.000 mtr.: 1) **Kalbarczyk** 10:19,2, 2) Kowalski 11:22,5, 3) Ritter 12:14,3, 4) Terlikowski 12:56,2, 5) Cweschek 12:59,9.

1.500 mtr.: 1) **Kalbarczyk** 2:59,9, 2) Ritter 3:30, 3) Kowalski 3:33,4, 4) Terlikowski, 5) Zarzycki.

10.000 mtr.: 1) **Kalbarczyk** 22:04,6, 2) Kowalski 23:35,4, 3) Ritter 25:15,2, 4) Terlikowski, 5) Dubów.

Konkurencje pań: 500 mtr.: 1) **Szudzińska** 76 sek., 2) Sędzimier 91,8 sek., 3) Wujak 92,5 sek.

1.500 mtr.: 1) **Sędzimier** 4:08,1, 2) Wujak 4:28, 3) Szudzińska 4:29,2.

3.000 mtr.: 1) **Sędzimier** 8:5,8, 2) Szudzińska 8:47,7, 3) Wujak 9:48,4.

W ogólnej punktacji mistrzostwo Polski w jeździe szybkiej na rok 1946 panów zdobył **inż. Kalbarczyk** (BOS) 240,78 pkt., 2) Kowalski (BOS) 269,93 pkt., 3) Ritter (BOS) 271,10 pkt., 4) Terlikowski (KS Wrocław) 299,92 pkt., 5) Zarzycki (BOS) 301,29 pkt.

W konkurencji pań mistrzynią została Kryst. Sędzimier 341,60 pkt., 2) **Szudzińska** (HKK **Jelenia** Góra) 349,41 pkt., 3) Wujak.

Wysiłek łyżwiarzy został nagrodzony szeregiem nagród, z pucharem za mistrzostwo Polski, jaki otrzymał inż. Kalbarczyk. Organizacja spoczywała w rękach wiceprezesa P. Z. Ł. **inż.** Szymczyka przy współpracy RKS Znicz.

A. C. Sparta (Praga) pokonana w Warszawie

Społem—Sparta 2:0 (15:9, 15:13)

Warszawa, 28 stycznia (Tel. wł.) W drugim dniu turnieju z udziałem mistrza Czechosłowacji, praskiej Sparty, zmierzyli się ze sobą siatkarze mistrza Czechosłowacji i warszawskiego Społem. **Zasłużone,** aczkolwiek b. ciężko wywalczone zwycięstwo **odnieśli siatkarze warszawscy,** którzy górowali nad przeciwnikiem doskonałą **techniką i taktyką,** a świetne „ścinania" **Muchniewskiego, Bartyniewicza i Wileńskiego** szerzyły zamęt na polu przeciwnika.

W drugim secie **przy stanie 9:9 i 11:11 ważyły się losy spotkania,** a widownia przeżywała niecodzienne emocje, śledząc przebieg spotkania o poziomie rzadko dotąd w Polsce spotykanym.

Zwycięzka szóstka Warszawian grała w nast. składzie: Wileński, Janicki, Wojtulewicz, Michniewski, Salomonowicz, Bartyniewicz.

Finał koszykówki żeńskiej wygrała również **drużyna Społem, bijąc AZS 32:14.**

*

W dniu 1 i 2 lutego gościł będzie w Krakowie zespół Sparty, który zmierzy się z AZS-em, Wisłą i Cracovią.

Polonia w „A" klasie WOZPN

Warszawa, 28 stycznia (Tel. wł.). Walne Zebranie W. O. Z. P. N. wybrało nowy Zarząd w następującym składzie: Prezes: **Romanowski,** v.-prezes admi.: **Boronecki,** v.-prezes sport.: **J. Ciszewski,** przew. wydz. **Niewiadomski,** przew. W. S. S. vacat, kpt. Związkowy: **Nowakowski,** sekretarz **Becker,** gospodarz: **Kujawa,** skarbnik: **Laskowski,** ref. wyszkol.: **kpt. Czarnik.** Delegatami na Walne Zebranie P. Z. P. N.-u wybrano: **Nowaka, Marata, Krakowskiego i Romanowskiego.**

Na podstawie uchwały Walnego Zebrania zaliczono Polonię do kl. „A" i w ten sposób „A" klasa W. O. Z. P. N.-u liczyć będzie w r. b. 13 klubów.

Walne Zebranie udzieliło absolutorium Zarządowi z tym jednak, że wyłączono sprawę defraudacji około 60 tys. zł. przez Jaśkowskiego i przekazano ją prokuratorowi.

I-szy skorjing w Myślenicach

T. S. Dalin w Myślenicach urządził ostatnio pierwszy po wojnie skörjing dla narciarzy swego klubu. Długość trasy wynosiła 3900 m i miała 4 ostre zakręty pod kątem 90°.

Pierwsze miejsce zajął młody zawodnik **Królikowski** za motocyklistą **Goławieckim,** uzyskując czas 4,29,6 min., co równa się przeciętnej szybkości 53,280 km/godz. Drugim był Kremer (T. S. Dalin) za motocyklistą Eug. Różankowskim w czasie 4,32,7 (przeciętna szybkość 52,480 km/godz. Trzecim Święch za motocykl. Steindlem (4,45 = 49,320 km/godz.). Dalsze miejsca zajęli: K. Wójcik (T. S. Dalin) za mot. St. Różankowskim, K. Goławiecki (T. S. Dalin) za mot. St. Różankowskim, W. Gorączko (T. S. Dalin) za mot. Wł. Wójcikiem, Z. Kuziela za mot. Eug. Różankowskim.

Organizacja zawodów, spoczywająca w rękach **prof. Doeringa, M. Buczka, Grochala i Wł. Passelli** b. sprawna. Zainteresowanie zawodami ogromne.

Organizatorzy zapowiadają powtórzenie powyższej imprezy.

Bokserzy „Wisły" zwyciężają w Częstochowie

Wisła—C. K. S. 8:6

Częstochowa, 28 stycznia (Tel. wł.) W ślad za **hokeistami** przybyli do Częstochowy bokserzy krakowskiej „Wisły", by rozegrać spotkanie towarzyskie z bokserami **Częstochowskiego Klubu Sportowego.** Z drużyny gości podobali się najbardziej **Dudzik, Nafkaniec i Żbik,** który w czasie tych zawodów obchodził jubileusz **100-nego** występu na ringu.

Wyniki poszczególnych walk były następujące (**na pierwszym miejscu** bokserzy „Wisły"):

Waga kogucia: **Baster** zwyciężył na punkty **Wróbla,**

waga piórkowa: **Dudzik** zwyciężył na punkty **Malka,**

waga lekka I: **Łączyński** poddał się w 3 rundzie **Żurawskiemu,**

waga lekka II: **Chipkiewicz** przegrał na pkty do **Chudego,**

waga półśrednia: **Natkaniec** zmusił do poddania się **Mackowskiego** w 3 rundzie,

waga średnia: **Matula** poddał się w 3 rundzie **Warwatowi,**

waga półciężka: **Żbik** pokonał **Stępińskiego.**

Sędziował w ringu **Bogdanowicz,** na pkty **Studnicki.**

We czwartek 24 stycznia pokonała **Skra** w meczu bokserskim **Częstochowiankę 11:3.**

W zawodach hokejowych **K. S. „Orzeł" (Wełnowiec)** uległ hokeistom **C. K. S.-u 6:7** (2:2, 3:3, 1:2).

Mgr. Nowakowski na czele Podhalańskiego Podokręgu Z. P. N.

Nowy Sącz, 28 stycznia (Tel. wł.) W niedzielę odbyło się tu Walne Zebranie Podhalańskiego Podokręgu Piłki Nożnej. Zebranie jednak na skutek trudności w połączeniu komunikacyjnym odbyło się bez udziału trzech delegatów, którzy zjawić się nie mogli. W toku obrad wybrano zarząd, na którego czele stanął przewodniczący **mgr. Nowakowski.** Na stanowisko wiceprzewodniczącego powołany został **kpt. Chrobak.** Funkcję sekretarza pełni ob. **Piwowarski,** skarbnika zaś **Tomecki.** Ponadto prok. Lisowski otrzymał godność honorowego sekretarza Związku. Mgr. Nowakowski w imieniu nowokreowanego Zarządu podziękował ustępującemu Zarządowi, poczem przystąpiono do rozpatrzenia najważniejszych kwestii związanych z pracą Zarządu. Jako pierwszy rezultat młodego Zarządu jest otrzymanie własnego lokalu, co niewątpliwie w dużej części przyczyni się do racjonalnej pracy na tak ważnej placówce.

Walne Zebranie K. S. „Prądniczanka"

wybrało Zarząd klubu w nast. składzie:

Protektorzy: M. Wencel, red. St. Habzda.

Prezesi honorowi: Fr. Trombars, J. Lorek, A. Płachta, St. Ochoński, Fr. Łuczywo.

Prezes urzędujący: St. Kuciewicz, v.-prezes: Wojtal, sekr.: Kowalczyk, czł. Zarządu: Żurek, Bukowski, Knuplerz, J. Trębacz. Kom. Rew.: Fr. Kuciewicz, prof. Wrona, K. Łyko. Gospodarz: J. Szymula.

Wisła i AZS reprezentantami Okręgu Krakowskiego na mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej

W niedzielę zakończone zostały mistrzostwa Okręgu Krakowskiego w piłce siatkowej męskiej.

Ostatnie spotkania przyniosły następujące wyniki:

Wisła pokonała Olszę 2:1 (10:15, 15:3, 15:7).

AZS wygrał z Cracovią 2:0 (10:11, 15:8). Cracovia osłabiona brakiem Więcka, wypadła słabo. AZS najlepszych zawodników miał w Stobieckim i Nagórskim. Do trzeciego spotkania Cracovii z Miechowem nie doszło, gdyż drużyna miechowska nie przyjechała.

Po wynikach tych ostateczny wygląd tabeli jest następujący:

	gier	pkt.	stos. partii
1. Wisła	14	13	26:6
2. A. Z. S.	14	13	25:6
3. Olsza	14	10	24:9
4. Cracovia	14	9	23:11
5. Krowodrza	14	5	16:15
6. Harcerski KS	14	4	9:22
7. Sokół	14	2	5:26
8. Miechów	14	0	4:28

Tak więc **Wisła** zdobyła pierwsze miejsce i tytuł mistrza okręgu, **AZS**, wielka rewelacja tych mistrzostw, wicemistrzostwo i jako druga drużyna ma prawo do udziału w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

W koszu Wisła nadal niezwyciężona

W niedzielę przedpołudniem rozpoczęła się druga runda mistrzostw Okręgu Krakowskiego w piłce koszykowej męskiej.

AZS pokonał Olszę 46:31 (22:14). Punkty dla AZS uzyskali Ciupryk 14, Komorowski 10, Kozdrój 8, Mizia 6, Huk i Nagórski po 4, dla Olszy Buczyński 14, Szczurek 10, Młodnicki 8. Sędziowali: Brudnicki i Ganobis.

Cracovia wygrała z Krowodrzą 32:21 (16:14). Punkty dla Cracovii zdobyli: Dunikowski 19, Więcek 4, Kopf, Mochnacki, Wacek i Lipiński po 2 i Rosich 1, dla Krowodrzy Najder 10, Sroka Wł. 9 i Sroka J. 2. Sędziowali: Budziaszek i Szostak.

Wisła zwyciężyła Sokół 46:26 (18:18). Dla Wisły punkty uzyskali: Stok 19, Papiński 16, Arlot 5, Hegerle 4, Pawlik 2; dla Sokoła: Tyszacki 12, Matzenauer 5, Lesiak 4, Wilkoszewski 3 i Doroszczuk 2. Sędziowali: Mochnacki i Grojecki.

	gier	pkt.	stos. koszy
1. Wisła	6	6	280:139
2. Cracovia	6	5	221:107
3. AZS	6	4	169:137
4. Krowodrza	6	2	162:185
5. Olsza	6	1	132:232

RKS Legia (Kraków) – RKS Siła (Mysłowice) 14:2

Zapaśnicy krakowskiej Legii gromią Ślązaków

W ubiegłą niedzielę odbyło się rewanżowe spotkanie dwóch najsilniejszych dziś w Polsce drużyn zapaśniczych. Spotkanie to zapowiadało się niezmiernie sensacyjnie ze względu na remis poprzedniego spotkania dwóch tych zespołów, jakie miało miejsce przed niedawnym czasem w Mysłowicach. Wysokie zwycięstwo Legii jest w pełni zasłużone i tym wartościowsze, iż walki stały na wysokim poziomie technicznym. Po powitaniu przez przewodniczącego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego ob. Kotarbę, który w krótkich słowach nakreślił braterski stosunek, jaki zawsze panował między dwoma robotniczymi klubami oraz po krótkim przemówieniu sekretarza WKR PPS tow. Kubickiego, następnie przewodniczącego RKS Siła tow. Kucharskiego i red. M. Stattera, który w serdecznych słowach powitał przedstawicieli Śląska, rozpoczęły się zawody, wzbudzające wielkie zainteresowanie wśród publiczności wypełniającej po brzegi salę OKZZ.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: W wadze koguciej Gibas (L) pokonał Tobołę (S) po pięknej walce zakończonej w 7 min. 25 sek. Jedyne dwa punkty dla gości zdobył Musik, bijąc Rychtę (L) przez złożenie na łopatki w 6.37 sek. W wadze lekkiej Wieczorek (S) uległ już w 57 sek. Ruskowi (L). W drugiej parze wagi lekkiej walczyli Derbot (L) i Czarnecki (S). Zwyciężył Derbot w 9 min. 36 sek. W wadze półśredniej Zmarz (L) pokonał w trzeciej min. Meisla (S). W tej samej wadze Mitaa (L) pokonał w 14.55 sek. Mikosza, — w średniej Radoń (L) zwyciężył Majera (S). W ostatniej walce wieczoru w wadze półciężkiej b. mistrz Polski Bajorek pokonał zdecydowanie Krawczyka w 4 min. 30 sek.

Sportowcom polskim i zwolennikom sportu polskiego do wiadomości!

Otrzymałem list z zapytaniem: „dlaczego hokeiści, którzy trenowali drużyny niemieckie i brali udział w zawodach w czasie okupacji w Berlinie, Krakowie, Krynicy, Katowicach i Zakopanem, mogą dalej grywać w drużynach polskich i plamić imię prawdziwego Polaka...?" (tu następują nazwiska tych zawodników). Nie wymieniam tych nazwisk, gdyż wychodzę z założenia, że jeśli się czyni zawodnikom tak poważne zarzuty natury narodowej, to trzeba pod takim listem się podpisać i wskazać adresy zamieszkania.

Czytamy w tym liście:

„Apelujemy do Pana Redaktora w imieniu wszystkich sportowców i zwolenników sportu, aby zajął się tą sprawą, natychmiast zawiesił (!!) wyżej wymienionych i przykładnie ukarał winnych. Dowody rzeczowe w postaci recenzji meczowych i fotografii sportowych znajdują się w posiadaniu zwolenników sportu".

Pomijając okoliczność, iż nie posiadam takiej władzy, bym mógł osobiście nawet winnych zawodników, zawieszać i karać, zaznaczam, iż będę mógł sprawie przedmiotowej nadać właściwy bieg i wpłynąć na przeprowadzenie szybkich dochodzeń, jeśli: 1) „Sportowcy Polscy i Zwolennicy S. P." zechcą podać swoje nazwiska i adresy, 2) jeśli przynajmniej prześlą wspomniane fotografie i recenzje meczowe.

Inaczej apel ich pozostanie apelem bez echa, raczej będzie miał charakter anonimowego donosicielstwa.

Jeszcze jedno: bardzo często otrzymuję podobnej treści doniesienia i pisma, ale bez podpisów osobistych i bez adresów. Na tego rodzaju doniesienia z reguły nie będę reagował, choćby sprawa wyglądała z pozoru na bardzo ważną i aktualną.

Jeśli się ma odwagę donosić, trzeba mieć odwagę cywilną podania nazwiska i adresu zamieszkania.

Maksymilian Statter

Reprezentanci Związków Sportowych w Państwowej Radzie Sportowej

Międzyzwiązkowa Komisja Porozumiewawcza Polskich Związków Sportowych zgłosiła swych kandydatów do **Państwowej Rady Sportowej** w Warszawie. Ustalono, że na 10 przedstawicieli Polskich Związków Sportowych, 5 przedstawicieli t. zw. sportów zasadniczych, a to: boksu, gimnastyki, pływania, lekkoatletyki i piłki nożnej winny mieć po jednym przedstawicielu, a na pozostałe Związki, a to: piłki ręcznej, tenisa, kajakarstwa, wioślarstwa, hokeju na lodzie i na trawie, szermierki i tenisa stołowego pozostaje dalszych 5 miejsc.

Delegaci poszczególnych Związków Sportowych ustalili, że Polski Związek Piłki Ręcznej winien mieć również swego przedstawiciela. Natomiast Związek Tenisa i Tenisa stołowego mogą mieć wspólnego reprezentanta, podobnie jak wioślarstwo i kajakarstwo, oraz hokej na lodzie i na trawie.

Poszczególne Związki zgłosiły następujących kandydatów: P. Z. B. — mjr. **Mirzyńskiego i Bielewicza** — Polski Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" **dr Bilana** — Polski Związek Lekkoatletyczny **radcę Forysia i dr Moroza** — Polski Związek Narciarski **dr Bonieckiego i red. Stattera** — Polski Związek Piłki Nożnej **inż. T. Kuchara, dr Kaflińskiego, dr Zajączkowskiego i St. Filipkiewicza** — Polski Związek Piłki Ręcznej **Nowaka** — Polski Związek Tenisowy i Tenisa Stołowego **dyr. Olchowicza** — Polski Związek Hokeja na lodzie i na trawie **dyr. Boczara** — Polski Związek Kajakarski i Wioślarski pułkownika **Ombacha**. Nieustalono kandydata Polskiego Związku Pływackiego, którego siedziba, jak wiadomo, mieści się w Poznaniu.

Piękny start Prądniczanki

w mistrzostwach kl. „B" tenisa stołowego

Do rozgrywek w tenisie stołowym o mistrzostwo Krakowa w klasie A, doszły obecnie rozgrywki drużynowe o mistrzostwo klasy B.

Udział biorą: **Dąbski, Tramwaj, Nadwiślan, Juvenia, Wieczysta, Zwierzyniecki, Prądniczanka, Milicyjny, Wisła, Związkowiec.** Najlepiej dotychczas zaprezentował się zespół Prądniczanki, który odniósł w trzech grach trzy zwycięstwa.

Wynik pierwszych spotkań przedstawia się następująco:

Wisła—Związkowiec 9:0. Wisłę reprezentowali: Gracz, Giergiel, Przewienda, rez. Żak; Związkowiec: Haberski, Hiżyk i Dawidowicz, rez. Wrzyszcz.

Zwierzyniecki—Wieczysta 6:3. Najlepszym zawodnikiem spotkania był Nocek E. z Wieczystej, który zdobył te 3 punkty dla swej drużyny przez wygranie wszystkich swych spotkań. Zwierzyniecki wystąpił w składzie: Dudek, Kieczka, Piekło, rez. Erazmus; Wieczysta: Nocek, Rudnicki, Piekarski, rez. Guzik.

Prądniczanka—Juvenia 5:4. Dla Prądniczanki punkty zdobyli: jej najlepszy gracz Łucki 3, Polak i Łaskara; dla Juvenii Trubicz 2, Jazowski i Bułat.

Dąbski—Tramwaj 9:0. Przedstawiciele Dąbskiego: Nalepa, Bębenek, Kofin i Blak zwyciężyli we wszystkich grach: Kubickiego, Krakoskiego i Mikołajewicza.

Prądniczanka—Milicyjny 7:2. Zwycięstwo dla Prądniczanki odnieśli: Polak i Łucki po 3 i Zachara, dla Milicyjnego Trochanowicz i Brożek.

Prądniczanka—Zwierzyniecki 5:4. Piekło ze Zwierzynieckiego odniósł 3 zwycięstwa, Wróbel 1; dla Prądniczanki punkty zdobyli: Polak 2, Łucki 2 i Zachara.

*

Ze spotkań w klasie „A" **H. K. S. pokonał Groble 5:4.** Spotkanie o dość zaciętym charakterze. Punkty dla HKS zdobyli: Graff 2, Lisiński St., Lisiński K. i Szałaj, dla Grobli: Bezwiński 2, Kahl i Ślusarczyk.

Turniej jednostkowy tenisa stołowego

organizuje w rocznicę oswobodzenia Krakowa sekcja tenisa stołowego **Zwierzynieckiego K. S. w Krakowie.**

Turniej odbędzie się w dn. 3 lutego (niedziela) w lokalu Zwierzynieckiego K. S. przy ul. Królowej Jadwigi 31. Rozegrany zostanie systemem pucharowym do półfinałów — czterech ćwierćfinalistów rozegra spotkanie każdy z każdym. Udział wezmą: Z'eba, Dobosz i Grochot (Cracovia), Manczarczyk, Paszkowski i Czerniachowski (Krakus), Ślusarczyk (Groble), Lisiński K. (H. K. S.), Poleski (AZS), Polak (Prądniczanka), Grotyński (Garbarnia) oraz Panek K., Dudek M., Panek Wł., Piekło A. i Kieczka R. (Zwierzyniecki). Protektorat nad turniejem objęli prezes K. O. Z. T. S. dyr. Bogdanowski oraz prez. Zwierzynieckiego KS. Wajda. Zwycięzcy otrzymają nagrody.

OD REDAKCJI:

Uczestników konkursu a mianowicie: **B. Waszkiewicza** z Białegostoku, **T. Moskala i Annę Gazdę** z Tarnowa prosimy o nadesłanie opłaty konkursowej zł 10.

Walne Zebranie Pozn. O. Z. P. N.

W ubiegłą niedzielę odbyło się pod przewodnictwem **mec. Pieczyńskiego** Walne Zebranie Pozn. O. Z. P. N. Wobec rozesłania klubom sprawozdań Zarządu i Wydziałów P. O. Z. P. N. odczytano jedynie sprawozdanie komisji rew. W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu poruszono m. in. sprawę wielkiej rozbieżności stosowanych kar za przewinienia na boisku przez Zarząd i W. G. i D. Bardzo ożywioną dyskusję wywołała również sprawa uprawnień do głosowania poszczególnych klubów; w rezultacie powzięto uchwałę, że **zrzeszone przed 1. VII. 1945, a biorące udział w mistrzostwach kluby są członkami zwyczajnymi z prawem głosowania.**

Ponieważ dwie listy, zgłoszone przez Komisję Matkę nie uzyskały dostatecznej ilości głosów, przystąpiono do głosowania imiennego na poszczególnych członków Zarządu i wybrano:

Prezesem: **prok. Jonsika** (Zjednoczeni), wiceprezesami: **Mazurkiewicza** (RKS San), **Kozłowskiego** (Admira), **mgr. Wiśniewskiego** (Legia), sekretarzem: **Jałoszyńskiego** (Pogoń, Poznań), skarbnikiem: **Szałatę** (KKS, Poznań), kpt. Związkowym: **Bródkę** (KKS), ref wyszkoleniowym: **Szczochowskiego** (H. C. P.), kronikarzem: **Leracza** (Polonia, Poznań), gospodarzem: **Lipińskiego** (Dąb), radnym: **Rzadkiewicza** (Unia, Swarzędz).

Na członków Wydziału Gier i Dyscypliny wybrano: **Kłocka** (Admira), **Bussego** (RKS San), **Królika** (Pogoń, Poznań), **Michalskiego** (Polonia, Poznań), **Łosińskiego** (Wrzesiński K. S.) i **Mieżyńskiego** (Zjednoczeni).

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: **Grzywaczyka** (Posnania) na przewodniczącego, a na członków: **Muszyńskiego** RKS Poznań) i **Polaka** (RKS San).

Jak z powyższego wynika, do Zarządu Pozn. O. Zw. P. N. nie wszedł żaden z przedstawicieli K. S. „Warta".

Delegatami na Walne Zebranie P. Z. P. N. wybrano **prok. Jonsika, mec. Seydlitza** (Warta), **mec. Pietrzyńskiego** (Ostrovia) i **mec. Linkego** (Warta). Uchwalono, by **delegaci P. O. Z. P. N. głosowali na Walnym Zebraniu P. Z. P. N.-u przeciw utworzeniu Ligi państwowej.**

Na wniosek RKS San uchwalono podwyższenie „A" klasy POZPN z dziesięciu na 12 klubów; tym samym znalazły się w „A" klasie **Unia** (Swarzędz) i **R. K. S. „San"** (Poznań).

Na wniosek K. S. Zjednoczeni nadało Walne Zebranie P. O. Z. P. N. **godność prezesa honorowego POZPN mec. Seydlitzowi** w uznaniu zasług, położonych dla rozwoju piłkarstwa polskiego.

Sukces pięściarzy kieleckich

„Ludwików" zwycięża z „Radomiakiem" 10:6

KIELCE. Pierwszy po sześciu latach występ pięściarzy kieleckich w zawodach z drużyną Ks „Radomiak", przyniósł wielki sukces zespołowi „Ludwikowa", który odniósł zasłużone zwycięstwo w stosunku 10:6. „Radomiak" — niedawny zwycięzca warszawskiego „Społem", mimo rutyny ringowej oraz przewagi technicznej, kondycyjnej i fizycznej, nie zdołał wywieźć z Kielc zwycięstwa, opuszczając ring z nadzieją rewanżu na terenie Radomia. Zawody bokserskie „Ludwików"—„Radomiak" były nieoficjalnym spotkaniem reprezentacji pięściarskiej Kielc i Radomia.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Młodziutki, 16-letni Marcyś (Ludwików), występujący po raz pierwszy w ogóle na ringu, przegrywa z rutyniarzem Przybytniowskim (Radomiak) przez techn. k. o. w 3 rundzie.

Waga kogucia: Niewiele starszy od Marcysia, Rafał (L) ulega na punkty Kraszewskiemu (R).

Waga piórkowa: Orman (L) zwycięża przez k. o. Stępniewskiego (R).

Waga lekka I. Stary, rutynowany zawodnik „Radomiaka", Siudziński, wygrywa przez techn. k. o. w 3 rundzie z Sępowiczem (L).

Waga lekka II. Ładną i czystą walkę stoczył Sykulski (L) z Kołodziejem (R). Zasłużone zwycięstwo na punkty odniósł Kielczanin.

Waga półśrednia I. Ciekawie zapowiadająca się rozgrywka pomiędzy mistrzem Okręgu lubelskiego z r. 1939 Kulczyckim II (L) a Gryżem (R) przyniosła ostateczne zwycięstwo na punkty Kielczaninowi.

Waga półśrednia II. Doskonały technik Kulczycki (L) zwyciężył z Filą (R) przez k. o.

Waga półciężka: Brutalnie walczący Kotkowski (R) zwala dwukrotnie na deski Kurka (L) nieprzepisowymi ciosami w kark i tył głowy. Mimo dwukrotnego ostrzeżenia Kotkowski znów walczy nieczysto wobec czego sędzia przerywa walkę, dyskwalifikując zawodnika radomskiego i przyznając zwycięstwo Kielczaninowi.

Komunikat Krakowskiego Okr. Związku Piłki Nożnej Nr. 1

Godziny urzędowe dla sekretariatu Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej ustalono: **od 9-tej do 13-tej przed południem i od 15-tej do 19-tej po południu. Przyjmowanie stron od godz. 11-tej do 13-tej i od 16-tej do 19-tej. Adres sekretariatu, Kraków, ul. Basztowa Nr. 6.**

1) Wobec przynależności do innych Okręgów, Podokręgów Autonomicznych, skreśla się z listy członków K. O. Z. P. N-u następujące kluby: K. S. Beskid z Andrychowa, TUR Karpatia z Glinnika Mariampolskiego, K. S. Kopalnia Brzeszcze i TUR Orzeł z Gorlic.

2) Odrzucono potest K. S. Nadwiślan dnia 15. I. 1946 r. l. Dz.: 9/46 przeciw przyznaniu przez W. G. i D. K. O. Z. P. N. drugiego miejsca klubowi sportowemu K. S. Podgórze w pierwszej grupie zawodów eliminacyjnych K. O. Z. P. N-u za rok 1945, a to na skutek wyjaśnienia sprawy zawodnika Józefa Myconia i na skutek przyznania K. S. Podgórze drugiego miejsca w swojej grupie przez Walne Zgromadzenie K. O. Z. P. N. odbyte w dniu 13. I. 1946 r.

3) Odrzucono protest K. S. Juvenia z daty 3. XII. 1945 r. odnośnie powtórzonego rozegrania zawodów przeciw Zwierzynieckiemu K. S. w dniu 19. XII. 1945 r. i prośbę o rozegranie zawodów eliminacyjnych Juvenia—Dąbski, gdyż na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia K. S. Juvenia, jako stojący na siódmym miejscu w tabeli rozgrywek eliminacyjnych KOZPN za rok 1945 wchodzi do klasy „B", a rozegranie powtórne zawodów nie zmieni zupełnie tabeli.

4) Wobec nadesłania zatwierdzonego przez Władze Administracyjne statutu R. K. S. Płaszowianka mianowano R. K. S. Płaszowianka członkiem zwyczajnym K. O. Z. P. N-u.

5) Przypomina się wszystkim klubom, iż zawodnicy ich muszą być zbadani przez lekarzy Poradni Sportowo-Lekarskich i ustala się ostateczny termin do 1. VI. 1946, po którym to terminie zawodnicy, którzy nie wykażą się zaświadczeniem badania lekarskiego nie będą mogli brać udziału w zawodach o mistrzostwo.

6) Zarząd K. O. Z. P. N-u wzywa wszystkie kluby piłkarskie, by zgłaszały kandydatów do odznaczeń sportowych z pośród działaczy i zawodników klubu. Szczegółowych wyjaśnień udziela sekretariat K. O. Z. P. N-u w godzinach urzędowych.

7) Według treści wydanego w dniu 29 listopada urzędowego komunikatu K. O. Z. P. N-u punkt 23, str. 14: „anulowano weryfikację zawodów eliminacyjnych K. O. Z. P. N.: Czarnochowice—Dębnicki v. o. 3:0 i dwa punkty dla Czarnochowic. W Dębnickim nie zgłoszony zawodnik Gębala Witold jak komunikat W. G. i D. K. O. Z. P. N. Nr. 5/45 punkt 54 str. 13 postanowiono zweryfikować powyższe zawody faktycznym wynikiem na boisku, a mianowicie: Dębnicki—Czarnochowie 3:1 i dwa punkty dla Dębnickiego K. S. Zmiana weryfikacji nastąpiła na skutek interpretacji § 84 Postanowień P. Z. P. N. ogłoszonych w komunikacie K. O. Z. P. N. Nr. 745 punkt 10, str. 3.

Tabela rozgrywek eliminacyjnych K. O. Z. P. N. — grupa IV za rok 1945 uległa zmianie, mianowicie: 3 miejsce zajął obecnie K. S. Dębnicki, mając 14 punktów zdobytych i stosunek bramek 38:15. Dotychczasowy klub zajmujący 3 miejsce R. K. S. Płaszowianka spadł tym samym na miejsce 4-te. Tak więc z grupy IV-tej wchodzą do klasy „A" K. O. Z. P. N-u w roku bieżącym: **Łagiewianka** mająca 19 punktów zdobytych i stosunek 54:11, druga **Krowodrza** 17 punktów i stos. bramek 21:6 i **Dębnicki K. S.** 14 punktów i stos. bramek 35:17.

Jan Dębowski — Sekretarz hon. K. O. Z. P. N.

Stanisław Filipkiewicz — Prezes

O sekcję pływacką w każdym klubie sportowym

Niezmiernie wielka ilość wypadków zatonięć na terenie Polski jest zastraszającym dowodem słuszności zdania, iż podobnie jak chodzić, każdy obywatel państwa powinien umieć pływać. Umiejętność pływania jest ponadto jednym z podstawowych wymogów przysposobienia każdego sportowca do potrzeb obronności kraju.

Krakowski Okręgowy Związek Pływacki jako zasadniczy cel, który pragnie osiągnąć w sezonie 1946, postawił sobie **sprawę popularyzacji sportu pływackiego wśród najszerszych mas.**

Kraków będący kolebką polskiego sportu i słusznie dumny z tego jest siedzibą wielkiej ilości Klubów i Towarzystw sportowych, uprawiających jednak przede wszystkim piłkę nożną.

Jedynie trzy kluby krakowskie a to **Cracovia, Wisła i AZS** posiadają czynne sekcje pływackie, poza tymi trzema klubami **istnieje jednak w Krakowie cały szereg Klubów i Towarzystw sportowych, których możliwości organizacyjne czynią niezrozumiałym fakt absolutnego braku zainteresowania tak podstawowym i wszechstronnie rozwijającym sportem jakim jest pływanie.**

KOŻP. zwraca się zatem do Zarządu KOZPN. jako miejscowej władzy sportowej zrzeszającej większość klubów sportowych Krakowa z uprzejmą prośbą o zwrócenie na powyżej przytoczone fakty uwagi, Klubów i Towarzystw w nim zrzeszonych.

Sekcje pływackie nie wymagające ze strony klubu prawie żadnych wkładów natury finansowej, może zdaniem naszym stworzyć prawie każdy klub sportowy w każdym razie zaś kluby piłkarskie klasy A, sekcje takie u siebie posiadać powinny.

Zarząd KOZP.

Wydawca: P. A. P. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1.